

# Nocny Kochanek, Ranny Ptaszek

Nie byłem nigdy nazywany rannym ptaszkiem  
Dziś kogut wycieńczony zapiał skoro świt  
Na równe nogi mnie postawił o dwunastej  
Piekący ból nie daje żyć

Ranny ptaszek chciałby fruwać  
Lecz oklapły wszystkie pióra  
Ranny ptaszek z bólu płacze  
Nie zagości w dziupli raczej nie!

Kochałem ją i przeleciałem długi dystans  
Byłem szybki, byłem wolny tak jak ptak  
Aż orzeł wylądował, miał podcięte skrzydła  
Jak dzięcioł chciałem stukać, lecz nie miałem jak

Ranny ptaszek chciałby fruwać  
Lecz oklapły wszystkie pióra  
Ranny ptaszek z bólu płacze  
Nie zagości w dziupli raczej nie!